

Bracia, Serce z rys

Hej dziewczyno serce moje z rysą Wisłą
Co tu robisz w tym hotelu wielki świat
Popatrz gość co ci dozgonną miłość wyznał
Chwilę potem już błazeńską czapkę wdział.
Hej dziewczyno serce moje z rysą wisłą
Jeśli jeszcze sama sobie dziwisz się
Założ proszę ten niemodny kusy płaszczyk
On do domu drogę zna, do ciebie też
Ref.

Tutaj karmi cię i poi własne ciało
I pozutkę na duszyczkę dla mnie masz
Lecz gdy noc uniesie brwi, kiedy w oczy zajrzysz mi
Nawet wzrokiem cię nie oprowadzi nikt
Ja do ciebie chciałem wreszcie nic nie mówić..
Chciałem iść do ciebie bez bukietów słów.
Chciałem widzieć wreszcie tylko oczy oczu
Dłonie dłoni, włosy włosów, usta ust.
Ref.

A kamyki twoje szkiełka i paciorki
Które z dłoni upuściłaś wtedy tam
Pozwól, że pozbieram i prześle ci post restante
Lecz to wszystko na co jeszcze dziś mnie stać